

Edukacja Ekonomiczna i Finansowa

Alfabetyzacja

Nadszedł czas, aby ponownie przyrzeć się wysiłkom w zakresie edukacji ekonomicznej i wiedzy finansowej oraz uzbroić ludzi w głębsze myślenie umiejętności potrzebne do oceny nowych i nieoczekiwanych sytuacji.

Edukacja ekonomiczna i wiedza finansowa od dawna zajmują miejsce na liście rzeczy uznawanych za dobre dla nas, zaraz obok zdrowego odżywiania i regularnej aktywności fizycznej.¹ Ale bądźmy szczerzy. Większość z nas nie zrezygnuje z bekonu i nie wspina się na bieżnię, chyba że doświadczymy kryzysu zdrowotnego, ani też nie zaczniemy poważnie studiować ekonomii i poznawać tajników kredytu konsumenckiego, jeśli nie dostrzeżemy natychmiastowej poprawy. i pilna potrzeba.

Badanie za badaniem pokazuje, że większość Amerykanów nie wie tyle, ile powinna o podstawowych pojęciach ekonomicznych i podstawach zarządzania pieniędzmi, a mimo to inicjatywy w zakresie umiejętności finansowych i edukacji ekonomicznej często nie wychodzą daleko poza etap rozmów.² Ścisłe budżety i ograniczenia czasowe uniemożliwiają im przedostanie się do głównego nurtu edukacji.

Prostsze czasy

Poza tymi oczywistymi barierami jest coś, do czego większość ludzi niechętnie przyznaje się publicznie: w przeszłości formalne szkolenie w zakresie wiedzy finansowej i zasad ekonomicznych nie było tak naprawdę konieczne. W drugiej połowie XX wieku warunki były takie, że większość Amerykanów była w stanie przetrwać, a nawet prosperować, pomimo minimalnej wiedzy z zakresu ekonomii i niewielkiego lub żadnego przeszkolenia w zakresie zarządzania swoimi finansami. Wybory gospodarcze i finansowe były coraz mniej złożone.

Weźmy przykład ubiegania się o kredyt hipoteczny na dom. W latach 1960, a nawet 1990, proces składania wniosków mógł być przerażający dla kupującego po raz pierwszy, ale był dość prosty, zdefiniowany przez tradycję i regulacje rządowe. Kupcy musieli przyjechać

wpłacając znaczną zaliczkę — często 20 procent, a ich miesięczne wpłaty nie mogły przekraczać pewnego procentu dochodów. Kredytodawcy trzymali się nawet osobliwej praktyki sprawdzania dochodów i statusu zatrudnienia pożyczkobiorcy. Pożyczki nie dostawał każdy, kto nie miał wkładu własnego lub nie spełniał wymogów dochodowych. To było takie proste.

W pewnym sensie młodemu człowiekowi łatwiej było też uniknąć wpadnięcia w pułapkę zadłużenia konsumenckiego. Banki były mniej skłonne oddawać karty kredytowe w ręce 20-latków, a pożyczki edukacyjne były na tyle małe, że można je było spłacić w rozsądnym terminie, zanim kolejne pokolenie pójdzie na studia. Nieformalne społeczne tabu zabraniające wydawania, pożyczania lub nadmiernej konsumpcji zapewniały dodatkową warstwę powściągliwości. „Nie pobieraj opłat za Święta Bożego Narodzenia!” była powszechnie akceptowaną maksymą finansowej mądrości ludowej. A w każdej rodzinie był przynajmniej jeden członek, który przeżył Wielki Kryzys i którego misją życiową było przypomnianie wszystkim w pobliżu, że dobre czasy nie trwają wiecznie.

Dzisiejsza rzeczywistość

Jednak realia światowej gospodarki XXI wieku znacznie różnią się od realiów Ameryki z połowy XX wieku. Gdzieś po drodze miejsca pracy stały się mniej bezpieczne, transakcje finansowe stały się bardziej skomplikowane, a Amerykanie zdecydowali, że gospodarka działa najlepiej, gdy rząd „schodzi z drogi” i pozwala rynkom funkcjonować przy minimalnych regulacjach. W coraz większej liczbie zdecydowaliśmy się także zrzucić więzy ostrożności, samodyscypliny i samozaparcia. Stara etyka „Wykorzystaj to, zużyj, spraw, by to wystarczyło, albo obejdź się bez!” ustąpił miejsca „Kupuj do upadłego!”

W rezultacie jest obecnie mniej zabezpieczeń i ograniczeń, które chronią nas przed nami samymi i innymi. Nasz świat stał się światem samoobsługi, w którym zwrot „Kupujący,

strzec się!” nabrało nowego znaczenia.

To prawda, że niedawny kryzys finansowy skłonił kredytodawców do zaostrzenia standardów, ale nie wiadomo, jak długo potrwa ich ostrożność. I tak, Kongres zareagował na kryzys, tworząc Biuro Ochrony Finansów Konsumentów, ale okaże się, jaką rzeczywistą władzę i wpływ będzie w stanie sprawować CFPB.

W każdym razie umiejętność podejmowania rozsądnych decyzji finansowych i zdolność rozumienia podstawowych koncepcji ekonomicznych stały się niezbędnymi umiejętnościami przetrwania.

Nauczyciele, rodzice i politycy w dużej mierze zgadzają się co do potrzeby pomagania większej liczbie osób w zdobywaniu tych umiejętności. Ale poza tym konsensus jest trudniejszy do osiągnięcia.

Zwolennicy wiedzy finansowej chcą skupić się na pomaganiu ludziom w nauce dokonywania wyborów finansowych, które doprowadzą do mądrego korzystania z pieniędzy i budowania bogactwa. Kładą także nacisk na umiejętności i szkolenia, które pomogą konsumentom uniknąć pułapek rynkowych. Jednak nie zawsze są zgodni co do tego, czego uczyć i jak najlepiej tego uczyć, ani też nie wszyscy są zgodni co do tego, ile regulacji rządowych, jeśli w ogóle, jest potrzebnych, aby chronić konsumentów.

Zwolennicy edukacji ekonomicznej mają swoje wewnętrzne różnice. Jeden z obozów opowiada się za prostym nauczaniem podstawowych pojęć ekonomicznych. Inny promuje zalety przedsiębiorczości.

Inni wykorzystaliby edukację ekonomiczną do realizacji określonego programu: wolny handel jest dobry (lub zły), regulacje rządowe są dobre (lub złe), wyższe podatki, niższe podatki – jakkolwiek to nazwać, i są za... lub przeciw.

Które podejście jest najlepsze? Być może lepiej na razie odłożyć to pytanie na bok.

Ponowna wizyta Alfreda Marshalla

Zamiast spędzać nadmierną ilość czasu i energii na debatowaniu nad kwestią, która nie ma prostego rozwiązania, lepiej byłoby przyjąć pogląd Alfreda Marshalla, który

przez Boba Jabaily'ego

Bank Rezerwy Federalnej w Bostonie

postrzegat ekonomię jako naukę o ludzkości „w zwykłych sprawach życiowych”. Marshall popadł w niełaskę w połowie XX wieku, ale jego słowa doskonale nadają się na kołek, na którym można zawiesić liczne kapelusze noszone przez nauczycieli ekonomii i finansów.

Największą szansą na zapewnienie skutecznej edukacji ekonomicznej i finansowej może być pomaganie ludziom w tworzeniu powiązań między ekonomią a zwykłymi sprawami życiowymi – powiązań, które obejmują zdolność do podejmowania rozsądnych decyzji finansowych, budowania bogactwa, bezpiecznego radzenia sobie z zagrożeniami rynku i ocenić coraz bardziej złożone decyzje polityczne, przed którymi stoimy jako obywatele.

Jednak w dobie zwiększonej presji czasu i ograniczonych zasobów, jak i gdzie mamy postępować?

Pod pewnymi względami wiedza finansowa może wydawać się łatwiejsza do sprzedania i lepiej dopasowana do obecnych niespokojnych czasów.

Potrzeba jest natychmiastowa i oczywista. Każdy, kto odważy się wejść na rynek – młodzi, w średnim wieku i starsi – powinien wiedzieć jak najwięcej o zarządzaniu pieniędzmi i mądrym korzystaniu z kredytów.

Ale czy to wystarczy? Czy życie gospodarcze nie polega na czymś więcej niż tylko „zarabianie i wydawanie”?

Jeśli ludzie uczą się jedynie mądrze robić zakupy i rozsądnie zarządzać pieniędzmi, kiedy wszystko zostanie powiedziane i zrobione, będą niczym więcej niż inteligentnymi, wygodnymi finansowo konsumentami. Jeśli natomiast nauczą się wykorzystywać ekonomię jako podstawę do analizy otaczającego ich świata, będą mądrymi i wygodnymi finansowo obywatelami.

Jeśli na przykład ktoś im powie, że protekcjonizm jest odpowiedzią na ich niepewność związaną z globalizacją, będą w stanie ocenić prawdziwy koszt wspierania przemysłu, który może być przestarzały lub nieefektywny. Lub gdy czasy staną się trudne i pojawi się ktoś, kto obiecuje proste rozwiązania, które przywróci go do złotego wieku, jakiego nigdy nie było, będą wyposażeni



W Boston Fed's Economic Adventure odwiedzający uzyskują dostęp do edukacji ekonomicznej, możliwości finansowych i umiejętności oceny informacji. Zdjęcie: Heidi Furse

stawiać właściwe pytania z pewnym stopniem sceptycyzmu.

Oczywiście istnieją granice tego, co edukacja ekonomiczna i finansowa może osiągnąć. Ostatecznym celem nie jest przekształcenie każdego w wyszkolonego ekonomistę lub certyfikowanego planistę finansowego, ale raczej zapewnienie obywatelom podstawy do podejmowania swoich decyzji.

własne oceny.

Ogólnie rzecz biorąc, jeśli wysiłki w zakresie wiedzy finansowej i edukacji ekonomicznej zakończą się sukcesem, umożliwią one obywatelom:

1. Oceń prawdziwy koszt czegoś, niezależnie od tego, czy jest to produkt konsumencki, instrument finansowy, czy polityka rządu.
2. Zobacz powiązania pomiędzy działaniami i wynikami.
3. Znajdź sprzedawcę oleju wężowego, który sprzedaje „wspaniałą ofertę”, która jest zbyt piękna, aby mogła być prawdziwa... lub pozornie proste rozwiązanie złożonego problemu społecznego.

Stoimy przed trudnymi wyborami gospodarczymi i finansowymi, które wymagają większego poziomu wyrafinowania ze strony naszych obywateli. Podstawowa znajomość ekonomii i finansów osobistych nie tylko poprawi naszą zdolność do funkcjonowania na rynku i budowania bogactwa na przyszłość, ale także pomoże nam rozsądnie zaangażować się – jako wyborcy, podatnicy i konsumenci – w najważniejsze problemy naszych czasów.

Bob Jabaily jest redaktorem i członkiem zespołu ds. edukacji ekonomicznej w Departamencie Spraw Publicznych i Społecznych Banku Rezerw Federalnych w Bostonie.

Przypisy końcowe

¹ Znajomość finansów koncentruje się głównie na wiedzy i pojęciach, które każdy z nas powinien znać, aby skutecznie zarządzać pieniędzmi i budować bogactwo. takie rzeczy, jak mechanika odsetek składanych, podstawy inwestowania, ostrożne korzystanie z kredytu. Znajomość ekonomii dotyczy bardziej tego, jak wszyscy funkcjonujemy na rynku lub, jak to opisał Alfred Marshall, „w zwykłych codziennych sprawach”. Być może najbardziej podstawowa zasada ekonomii dotyczy niedoboru i wyboru – faktu, że są ograniczone lub skończone zasoby wpływają na dokonywane przez nas wybory jako jednostki i jako społeczeństwo. W ostatnich latach pojawił się kolejny termin – „zdolność finansowa”. Odnosi się do zdolności danej osoby do efektywnego wykorzystania wiedzy i koncepcji związanych ze znajomością finansów.

² Poniższe badania to tylko trzy spośród wielu, które wskazują, że większość Amerykanów nie wie tyle, ile powinni znać podstawowe pojęcia ekonomiczne i podstawy zarządzania pieniędzmi: Możliwości finansowe w Stanach Zjednoczonych, Edukacja dla inwestorów FINRA Fundacja, 2009, <http://www.finrafoundation.org/resources/research/p120478>; Znajomość finansów młodych dorosłych Amerykanów, Koalicja Jump\$tart na rzecz kompetencji finansowych osobistych, 2008, <http://www.jumpstart.org/survey.html>; i co amerykańskie nastolatki i dorośli wiedzą o ekonomii, Rada Edukacji Ekonomicznej, 2005, <http://www.councilforeconed.org/cel/results.php>.